Mieczysław Hering Warszawa 26.10.2026

Uroczystość poświęcona uczczeniu pamięci
Profesora Władysława Findeisena
w setną rocznicę Jego urodzin

Postawa Senatu Politechniki Warszawskiej, pracowników i studentów wobec trudnego i bolesnego dla Uczelni odwołania Profesora Władysława Findeisena z funkcji rektora Politechniki Warszawskiej w listopadzie 1985 roku

Kiedy wspomina się trudny i bolesny dla Politechniki Warszawskiej fakt odwołania Profesora Władysława Findeisena z funkcji rektora Politechniki Warszawskiej w listopadzie 1985 roku trzeba odnotować kilka istotnych faktów mających związek z tym zdarzeniem.

- 12 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny i zniesiono go dopiero 22 lipca 1983 roku,
- Od 1958 roku obowiązywała ustawa o szkołach wyższych, wielokrotnie nowelizowana ale formalnie zniesiona dopiero 1 września 1982 roku,
- Kolejna ustawa zaczęła obowiązywać 1 września 1982 roku ale postulowane zmiany pojawiły się już w sierpniu 1980 i praktycznie ustawa była gotowa do wprowadzenia w czerwcu 1981 ale komunistyczne władze celowo zwlekały z jej uchwaleniem.
- W tej sytuacji społeczności akademickie większości polskich uczelni, także Politechnika Warszawska nie czekały na powolne procedowanie nowego prawa przez komunistyczny aparat państwowy. Opierając się na przygotowanych projektach nowej ustawy przeprowadziły wiosną 1981 roku pierwsze od 40 lat w pełni wolne, wielokandydatowe i demokratyczne wybory władz uczelnianych, a Ministerstwo zostało zmuszone je zaakceptować.
- Wtedy też po raz pierwszy rektorem wybrany został prof. Władysław Findeisen. Władze stanu wojennego traktowały wybrane demokratycznie osoby w 1981 roku jako poważne zagrożenie polityczne i rozsadnik niezależności. Wkrótce miała miejsce pierwsza fala odwołań i dymisji.
- Prof. Władysław Findeisen podczas swojej pierwszej kadencji jako rektor Politechniki Warszawskiej w latach 1981–1984, zmagając się z ogromnymi naciskami i restrykcjami ze strony władz komunistycznych przetrwał wszystkie próby usunięcia go z tego stanowiska. Bezkopromisowa postawa prof. Findeisena przyczyniła się do zażegnania konfliktów związanych ze strajkami studenckimi jesienią 1981 r. i przeprowadzenia Uczelni przez okres stanu wojennego z zachowaniem godności jej pracowników i studentów.

Ostatnia próba usunięcia Rektora ze stanowiska podczas pierwszej kadencji miała miejsce wiosną 1984 roku tuż przed drugą turą wyborów Wtedy to wezwano Rektora do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego gdzie czekał sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR prof. Roman Broszkiewicz, który oświadczył, że „klasa robotnicza nie życzy sobie, żeby był pan rektorem". Wypowiadając te słowa zapewne miał on na myśli także rolę Profesora w Radomiu, który nie zrezygnował z kandydowania ale zdawał sobie sprawę z zagrożenia dla uczelni jakie ta decyzja za sobą niosła. Proces wyborczy był wtedy już w pełnym toku, wybrani byli dziekani, a obiecał im, że będzie kandydował. Po kilku dniach od wspomnianej rozmowy wpłynęła do Politechniki decyzja o wstrzymaniu rekrutacji na Wydział Chemiczny, a wkrótce

przysłano też kontrolę NIK. Profesor Findeisen zostaje wybrany na koleją 3-letnią kadencję jeszcze przed kolejną zmianą ustawy o szkolnictwie wyższym, która weszła w życie 12 sierpnia 1985 roku. Ale już podczas inauguracji w 1985 roku miały miejsce incydenty, także z udziałem studentów sprowokowane przez „służby", które miały być pretekstem do odwołania Rektora. Władze akademickie Politechniki przyjęły odważną postawę obrony studentów, co stało się bezpośrednim powodem zaostrzenia konfliktu z komunistycznym aparatem państwowym.

W lipcu 1985 roku nastąpiły daleko idące zmiany w ustawie z 1982 roku. Pozostawiono wprawdzie obieralność władz rektorskich i dziekańskich, ale zostawiono furtkę dla załatwienia pilnych porachunków w terminie do 30 listopada 1985 roku. Otóż do tej daty minister mógł odwołać („nie potwierdzić") każdego wcześniej wybranego rektora, prorektora, dziekana i prodziekana.

W tej sytuacji wezwany do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Findeisen dowiedział się, że minister nie potwierdził pełnienia przez niego funkcji Rektora, a także nie potwierdził pełnienia funkcji przez 3 Dziekanów oraz 4 Prodziekanów i formalnie potwierdził to pismem 27 listopada 1985 roku.

W tym samym dniu odbyło się spotkanie Rektora z dziekanami oraz z udziałem przedstawicieli Ministerstwa. Pamietam je doskonale, ponieważ byłem jednym z uczestników tego zgromadzenia. W spotkaniu uczestniczyli także wszyscy prorektorzy i dwaj przedstawiciele Ministerstwa: Wiceminister prof. Bełdowski i dyrektor Stefański.

Dyrektor Stefański przedstawił 11 motywów decyzji Ministra zaznaczając, że przedstawione decyzje kadrowe kształtowały się od dawna i zapewne w tej informacji się nie mylił. Zaznaczył też, że punktem wyjścia do rozmowy w Ministerstwie było uwzględnienie tylko elementów krytycznych, ponieważ elementy uznania dla Rektora i kierownictwa uczelni były wyrażane przy innych okazjach. Zbiór tych 11 motywów decyzji Ministra miał przysłonić zasadniczą przyczynę odwołania Rektora, którą wprost przedstawił wiceminister Bełdowski dezawuując pokrętne tłumaczenia Stefańskiego stwierdzając, że „pełnienie funkcji kierowniczych wymaga partyjnej rekomendacji, a Komitet Warszawski cofnął ją prof. Findeisenowi".

Po tym wystąpieniu zabrał głos prof. Findeisen uzupełniając relację z rozmowy w Ministerstwie stwierdzając, że obecny na niej przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego wysuwał następujące zarzuty:

- Rektor nie panował nad sytuacją polityczną w uczelni,
- zakłócona została inauguracja,
- niska była frekwencja wyborcza studentów, (tu przypomnę, że chodziło o ostatnie w pełni niedemokratyczne wybory parlamentarne w powojennej Polsce które odbyły się 13 października 1985 roku),
- kontrola NIK wykazała liczne niedociągnięcia,
- w uczelni panuje atmosfera frustracji i braku stabilizacji.

Na pytanie jednego z odwoływanych dziekanów o stawiane im zarzuty dyr. Stefański zakomunikował, że zgodnie z ustawą brak potwierdzenie pełnienia przez nich funkcji nie wymaga uzasadnienia.

W tej sytuacji zaproponowałem, by z uwagi na doniosłość zmian zwołać nadzwyczajne posiedzenie Senatu, co jest statutowym uprawnieniem dziekanów i taka decyzja została podjęta. Ustalono, że posiedzenie odbędzie się 30 listopada. Zaproszenie Rektora Findeisena przyjął na to posiedzenie prof. Bełdowski.

29 listopada w Dużej Auli odbyła się manifestacja studentów w formie oficjalnego wiecu pożegnalnego i protestacyjnego wobec odwołania prof. Władysława Findeisena z funkcji Rektora Politechniki Warszawskiej. Studenci związani m.in. z nielegalnym Niezależnym Zrzeszeniem Studentów zwołali masowy wiec w gmachu uczelni. Podczas tego zgromadzenia

studenci i pracownicy uroczyście pożegnali rektora, dziękując mu za niezłomną postawę w obronie autonomii uczelni i represjonowanych w stanie wojennym. Sam prof. Findeisen zabrał głos podczas wiecu, wypowiadając do zgromadzonych pamiętne słowa o tym, że *„żadna odgórna ustawa nie jest w stanie zniszczyć prawdziwej jedności środowiska akademickiego”.*

Po wielu latach wspominając to wydarzenie profesor napisał: *”Trwałym dla mnie wspomnieniem pozostanie tłumne i wzruszające pożegnanie, jakie mi zgotowali studenci i pracownicy w Dużej Auli Politechniki dnia 29 listopada 1985 roku. Mam także w oczach panią Marysię, sprzątaczkę, płaczącą pod oknem w rektorskim sekretariacie, kiedy przyszła wiadomość o moim odwołaniu. Lata 1981-1985 były z pewnością drugim co do ważności okresem w moim życiu, jeżeli nie wprost najważniejszym. Po raz pierwszy odczuwałem tak duży ciężar odpowiedzialności, odpowiedzialności za uczelnię mającą dwanaście tysięcy studentów i prawie osiem tysięcy pracowników, w niełatwym okresie polskiej historii”.*

Następnego dnia czyli 30 listopada 1985 roku, zgodnie z wcześniej podjętą decyzją odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu z przyjętym wcześniej programem zawierajacym dwa punkty:

1. Informację o zmianach w kierownictwie uczelni.
2. Sprawozdanie Rektora za okres pięciu miesięcy czyli do 30 listopada 1985 roku.

Rektor powitał obecnych, a w tym prof. Bełdowskiego i oświadczył, że cieszy się, że to właśnie on reprezentuje Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i poprosił go o przedstawienie zmian w kierownictwie uczelni.

Prof. Bełdowski powtórzył informacje przekazane na spotkaniu z dziekanami przed trzema dniami i uzupełnił je o informacje dotyczące prorektorów. Na zakończenie swego wystąpienia powiedział:

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego upoważnił mnie do przekazania prof. Findeisenowi podziękowań ze strony kierownictwa resortu za te wszystkie sprawy, które prof. Findeisen tak dobrze zrealizował. A spraw tych było bardzo wiele, aż trudno je wymienić. Niech mi wolno będzie przekazć to Panu Rektorowi właśnie dzisiaj, na tym posiedzeniu Senatu. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego też upoważnił mnie do oświadczenia, że bardzo oczekuje dalszego współdziałania pana prof. Findeisena z naszym resortem, a życzy Mu w szczególności dalszego rozwoju Jego warsztatu naukowego, Jego dalszych sukcesów na niwie naukowej. Liczymy, że nasza wspólna praca z panem prof. Findeisenem nie ustanie, będzie zintensyfikowana, tyle tylko, że już w innych obszarach, innych działkach. Dziękuję bardzo Panie Rektorze.”

Kiedy czytałem ten tekst wracając wspomnieniami do tamtych czasów mimo, że dzień dzisiejszy od tamtych dzielą zaledwie cztery dekady, nabrałem przekonania, że pod względem funkcjonowania człowieka to dwa zupełnie różne światy, a największa ironia tej zmiany kryje się w pojęciu wolności.

Po wypowiedzi prof. Bełdowskiego głos zabierało jeszcze 25 osób. Ich synteza została zawarta w następującej uchwale Senatu:

„Senat Politechniki Warszawskiej uważa za swój obowiązek wyrazić zdecydowaną dezaprobatę wobec decyzji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27.11.1985 r. odwołującą profesora Władysława Findeisena ze stanowiska rektora naszej uczelni. Nie przekonują nas argumenty, jakie dla uzasadnienia tej decyzji podane zostały przez przedstawicieli Ministerstwa.

W decyzji tej widzimy powrót do skompromitowanego w przeszłości modelu zarządzania uczelniami, eliminującego zasady samorządności akademickiej. Nie możemy nie dostrzec w niej także lekceważenia opinii ogromnej większości społeczności akademickiej Politechniki Warszawskiej.

Oceny te i odczucia pogłębia fakt, że odwołanych zostało również trzech dziekanów: docent Andrzej Makowski, profesor Paweł Murza-Mucha i docent Jan Petykiewicz

oraz kilku prodziekanów. Senat nie podziela opinii, że wszystkie te działania doprowadzą do „stworzenia warunków lepszego funkcjonowania uczelni".

Z głęboką goryczą i troską, ze świadomością powagi sytuacji, w jakiej znalazła się uczelnia, formułujemy nasze stanowisko wobec decyzji Ministra. Jednocześnie w poczuciu odpowiedzialności za prawidłowe i niezakłócone działanie Politechniki Warszawskiej zwracamy się do wszystkich pracowników i studentów o zachowanie w tych trudnych chwilach spokoju i rozwagi, tak jak zawsze do tego wzywał Jego Magnificencja Rektor Władysław Findeisen".

Uchwała została poddana głosowaniu przy czym prawo do głosu mieli wyłącznie członkowie Senatu. Oddano głosów 57. 46 głosów był „za", 8 głosów „przeciw", 3 osoby „wstrzymały się".

Po tej informacji Rektor Findeisen podał kilka refleksji związanych ze sprawowaniem funkcji rektora oraz powiedział że w czasie swego rektorowania nauczył się wiele ale wymienił tylko jeden element stwierdzając: **poznałem studentów** i dodał: „Brzmi to jak paradoks, bo przecież przedtem byłem nauczycielem akademickim przez ponad 30 lat. Nie pełniłem jednak nigdy funkcji dziekańskich, moje doświadczenie ograniczało się raczej do rozwoju zespołu naukowego. Poznałem studentów może dlatego, że zwłaszcza początek mojej pracy na stanowisku rektora wymagał stałego z nimi kontaktu, trzeba było koniecznie starać się ich zrozumieć. Gdy ich poznałem i zrozumiałem – pokochałem".

Na zakończenie tego bardzo osobistego wystąpienia Rektor złożył całą masę podziękowań i starał się nie pominąć nikogo.

Ostatnim dokumentem jaki na tym posiedzeniu przyjął Senat była następująca uchwała, której tekst przedstawił prof. Sławiński:

„Senat Politechniki Warszawskiej składa Jego Magnificencji Rektorowi Profesorowi Doktorowi Władysławowi Findeisenowi gorące podziekowanie za trud kierowania Uczelnią w trudnych latach 1981-1985 oraz wyrazy najwyższego uznania dla Jego pracy na tym stanowisku. Profesor Władysław Findeisen wybrany dwukrotnie przez społeczność akademicką na stanowisko Rektora był symbolem jedności i samostanowienia Uczelni. Kierował Uczelnią w warunkach ogólnego i wszechobecnego kryzysu z mądrością i rozwagą, poświęcając temu wszystkie swe siły i pełnię zaangażowania. Swoim autorytetem i postawą potrafił skutecznie powstrzymywać i łagodzić procesy niepewności i zniechęcenia, ogarniające społeczność akademicką na skutek sytuacji w kraju, warunków materialnych oraz restrykcji podejmowanych wobec szkolnictwa wyższego. Profesor Doktor Władysław Findeisen dobrze zasłużył się Politechnice Warszawskiej".

W głosowaniu za uchwałą wypowiedziało się 47 członków Senatu, 10 – wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciwny.

Teraz, kiedy po ponad 40 latach ówczesna postawa Senatu Politechniki Warszawskiej jak i jej pracowników oraz studentów wobec trudnego i bolesnego dla Uczelni odwołania Profesora Władysława Findeisena z fukcji rektora Politechniki Warszawskiej w listopadzie 1985 roku jest już tylko historią warto przypomnieć klasyczną, uniwersalną i dobitnie sformułowaną przez Georga Santayana następującą prawdę: „Kto nie pamięta historii, skazany jest na jej ponowne przeżycie".